



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(251)

21. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności
w dniu 6 czerwca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze (druk nr 159).
2. Rozpatrzenie „Informacji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2005” (druk nr 154).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druk nr 166).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 20)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Możemy już rozpocząć.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia naszej komisji są trzy punkty: rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, następnie rozpatrzenie informacji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i wreszcie rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm w dniu 24 maja ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Ja może poproszę pana ministra o przedstawienie niezbędnych zmian.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Panie Przewodniczący, niestety pana ministra nie ma dzisiaj na posiedzeniu.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Szkoda.)

Nie może w nim uczestniczyć z powodu pilnych czynności służbowych, ale upoważnił do tego mnie, zastępcę dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego w ministerstwie. Nazywam się Jan Bołonkowski.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Czy ma pan upoważnienie?)

Oj, przy sobie nie mam upoważnienia.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

To też pewien feler. Ja muszę powiedzieć, że czuję się, no, co nieco zlekceważony taką sytuacją. Przecież to nie będzie dobrze wpływało na nasze stosunki z Ministerstwem Sprawiedliwości. Nasza komisja jest komisją senacką, posiada określone uprawnienia i obowiązują w tej sprawie określone przepisy.

Dobrze. Proszę bardzo. Pan będzie uprzejmy zwrócić uwagę ministrowi.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący. Miała uczestniczyć w tym posiedzeniu pani minister Beata Kempa, ale w ostatniej chwili musiała zastąpić pana ministra Ziobrę w posiedzeniu Rady Ministrów.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

No dobrze, ale chyba jest jeszcze paru wiceministrów, podsekretarzy stanu w ministerstwie?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski: Panie Przewodniczący, nie umiem tego wytłumaczyć. Zostałem poproszony...)

Ja bym prosił, żeby pan minister to wytłumaczył, choć dla mnie to jest jednak niewytłumaczalne.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Uchwalona przez Sejm w dniu 24 maja ustawa o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze ma na celu przede wszystkim stworzenie podstawy prawnej, która by umożliwiała delegowanie polskich sędziów i prokuratorów do udziału w zagranicznych misjach, działaniach podejmowanych przez organizacje międzynarodowe bądź ponadnarodowe zespoły działające na podstawie umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską. A zatem chodzi z jednej strony o stworzenie podstawy prawnej do takiego delegowania, a z drugiej o usunięcie wszelkich ograniczeń i barier, które by to utrudniały i które uniemożliwiają w chwili obecnej takie delegowanie.

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Czy mogę prosić o ciszę? Poproszę panie o ciszę.)

W obecnym stanie prawnym czynny sędzia, czynny prokurator w zasadzie nie mogą brać udziału w misjach i działaniach zagranicznych, ponieważ gdyby się na to zdecydowali, musieliby się zrzec stanowisk. Byłoby zatem błędne koło. Gdyby utracili status prokuratora bądź sędziego, ich udział w takim przedsięwzięciu byłby, no, co najmniej zbyteczny, dlatego że wiele umów międzynarodowych i statutów organizacji międzynarodowych przewiduje, że w działaniach przez nie podejmowanych powinni brać udział czynni sędziowie i czynni prokuratorzy. Dlatego też w ustawie z 24 maja ustawodawca wprowadził do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych i do ustawy o prokuraturze wyraźny przepis, który przewiduje możliwość delegowania zarówno sędziego sądu powszechnego, jak i sędziego wojskowego, prokuratora zarówno powszechnej jednostki organizacyjnej, jak i jednostki wojskowej do udziału w tego rodzaju zagranicznych przedsięwzięciach.

Poza tym wprowadzone tą ustawą przepisy regulują uprawnienia sędziego bądź prokuratora delegowanego. Przyznają mu prawo do otrzymywania wynagrodzenia zasadniczego, przysługującego na zajmowanym przez niego stanowisku sędziowskim bądź prokuratorским, a także przewidują szereg dodatków związanych z delegacją. Miałyby to być: dodatek zagraniczny na pokrycie zwiększonych kosztów pełnienia obowiązków poza granicami państwa, jednorazowy dodatek adaptacyjny, pokrycie kosztów podróży przesiedleniowej, pokrycie raz na dwa lata kosztów przejazdu sędziego delegowanego oraz członków jego rodziny z nim przebywających na stałe poza

granicami państwa do miejsca stałego zamieszkania i z powrotem, i wreszcie takie świadczenia, jak zwrot kosztów leczenia za granicą oraz pokrycie kosztów zamieszkania w miejscu delegacji. A zatem, jak powiedziałem, są to przepisy, które z jednej strony stwarzają podstawę prawną, a z drugiej strony uwzględniają interesy sędziów lub prokuratorów delegowanych, przyznając im odpowiednie świadczenia wynikające z pełnienia służby za granicą.

Potrzeba uchwalenia takiej ustawy, a właściwie dokonania takich zmian w ustawach, bo nie jest to samodzielna ustawa, tylko nowelizacja trzech ustaw, była sygnalizowana między innymi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, które to podmioty wielokrotnie zwracały się do Ministerstwa Sprawiedliwości o podjęcie odpowiedniej inicjatywy legislacyjnej, stwarzającej możliwość delegowania polskich sędziów i prokuratorów do udziału w podejmowanych przez Unię Europejską działaniach. Uchwalona przez Sejm nowelizacja umożliwi zapewnienie reprezentacji polskich sędziów i prokuratorów na wszystkich szczeblach tworzenia i realizacji polityk unijnych i międzynarodowych. Zdaniem rządu, zdaniem ministra sprawiedliwości stanowi to oczekiwany kolejny krok na drodze do pełnego i aktywnego uczestnictwa Polski we wspólnym dorobku Unii Europejskiej i organizacji międzynarodowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie mają jakieś pytania?

Senator Aleksander Bentkowski:

Ja mam jedno pytanie dotyczące asesorów. Czy ministerstwo celowo zamierza pozostawić tę dysproporcję, ten dysonans, że przyznając takie uprawnienia asesorom prokuratorskim i sądom wojskowych, nie daje ich asesorom sądowym... Czy to jest zamierzone, czy to jest przypadek, że w prokuraturze i sądach wojskowych jest możliwość delegowania asesorów, a w sądach powszechnych jej nie ma?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Panie Senatorze, to była oczywista omyłka przy konstruowaniu projektu ustawy, która niestety nie została dostrzeżona w toku prac sejmowych. Słusznie zwróciło na to uwagę Biuro Legislacyjne Senatu. Otóż chodzi tu o przyznanie uprawnienia do delegowania jedynie sędziom i prokuratorom, natomiast asesorom nie. Chodzi tylko o sędziów i prokuratorów. Ja może, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos pani prokurator Renacie Jabłońskiej, która jest referentem tej sprawy i bliżej naświetli jej okoliczności.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Jeżeli chodzi o tę różnicę, to istotnie w obowiązującym stanie prawnym jest tak, że asesor sądu powszechnego nie może być delegowany; to od 2001 r. obowią-

zuje. W ustawie o prokuraturze i w prawie o ustroju sądów wojskowych ta możliwość, ze względu na potrzeby delegowania do innych jednostek organizacyjnych zarówno prokuratury, jak i sądu wojskowego, została utrzymana. Ale tu chodzi o delegowanie poza granice kraju, i to na okres czterech lat, a zważywszy na charakter asesury, że to jest czas również na doskonalenie rzemiosła, na naukę, oczywiście możliwość delegowania zarówno asesorów prokuratorskich, jak i asesorów sądów wojskowych również powinno się wyłączyć, tak jak dotyczy to sędziów sądów powszechnych.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś jeszcze?
Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Chciałbym zwrócić uwagę na drugą poprawkę Biura Legislacyjnego, zapis, że to jest delegowanie poza granice kraju. Przecież może to być instytucja organizacji międzynarodowej mająca siedzibę w Polsce. Czy nie byłoby jednak stosownie umieścić zapis, że te przepisy są wprowadzane... Jak gdyby istota jest, ale chodzi o sensu stricto zapis, że dotyczy to delegacji poza granice Polski. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Po porozumieniu się z naszym departamentem międzynarodowym i po zapoznaniu się z tą opinią, możemy powiedzieć, że dopisanie słów „poza granice państwa” nic nie zmieni, bo te przepisy akurat dotyczą właśnie delegowania poza granice państwa. Tak że jak Wysoka Komisja zdecyduje... Ale jeżeli chodzi o potrzeby delegowania, że tak powiem, jest to właśnie – poza granice państwa.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pani ma jakieś uwagi?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.
Biuro Legislacyjne.

Chciałabym podziękować wszystkim za przychylne ustosunkowanie się do uwag zgłoszonych przez biuro i przedstawionych w opinii. Państwo z ministerstwa zgodzili się z nimi i pomogli w formułowaniu ewentualnych poprawek, które państwo senatorowie będą być może skłonni zgłosić i przyjąć.

Pragnę zwrócić uwagę tylko na jedną kwestię kolizyjną, że tak powiem, w moich dyskusjach z państwem z Ministerstwa Sprawiedliwości. Chodzi mi oczywiście o decyzję merytoryczną, o asesorów sądów wojskowych. Jest tak, że sędziowie sądów wojskowych – to jest zmiana do artykułu... Są to, powiem szczerze, niezbyt przyjemne do czytania przepisy, ponieważ są to przepisy odsyłające. Mianowicie w art. 2, na stronie 4 pomarańczowego druku, jest ogromnie rozbudowany pkt 2, tam, gdzie mówi się, że do sądów wojskowych, sędziów wojskowych oraz ławników stosuje się odpowiednio niektóre przepisy ustawy o ustroju sądów powszechnych. I tutaj są wskazane art. 77 §2 oraz 2a. Art. 77 §2 jest to przepis, który uprawnia sędziego, aby minister sprawiedliwości delegował go za jego zgodą, na wniosek przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, do pełnienia czynności w Biurze Krajowej Rady Sądownictwa, a §2a tego artykułu mówi, że sędzia może być delegowany do wykonywania czynności w Radzie Programowej Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. Jest to przepis, który mówi, że sędziowie wojskowi również mogą być delegowani do tych dwóch instytucji. Natomiast w przepisie, który tutaj jest niezawarty, mianowicie w art. 70 §1a – państwo macie to w materiale porównawczym na stronie 7 – jest zapis, który mówi, że do asesorów sądów wojskowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, nie stosuje się artykułów – tu jest wyłączenie – art. 77 §5 i 7. Wynika z tego, że stosuje się §2 i 2a, czyli jest tak, jak gdyby asesorzy sądów wojskowych mogli być delegowani do pełnienia czynności w tych dwóch instytucjach. Ja nie sądzę, żeby intencją państwa było, żeby ci asesorzy rzeczywiście mogli być delegowani do tych dwóch instytucji. Myślę, że jest to niedopatrzanie i należałoby uzupełnić art. 7 §1a o wyłączenie stosowania art. 7 §2 i 2a.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Art. 7... Przepraszam, już się zgubiłem. Art. 7 której ustawy?)

Ustawy o ustroju sądów powszechnych.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Ustawy o ustroju sądów powszechnych.)

Tak, bo mówi się, że do asesorów sądów wojskowych nie stosuje się tutaj wskazanych przepisów ustawy, o której mowa w art. 32 §6 – to jest ustawa o ustroju sądów powszechnych. Ja tutaj nie mówię...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Pani propozycja jest jaka? Żeby uzupełnić w artykule...)

Żeby uzupełnić, że do asesorów sądów wojskowych nie stosuje się również art. 77 §2 i 2a.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak, §2 i 2a. I to by trzeba było zrobić gdzie?)

To by była zmiana w art. 2 w pkt 2. Cały dotychczasowy punkt, który dotyczy §1, byłby lit. a i dochodziłaby lit. b, która wprowadzałaby zmianę do §1a, który dotyczy właśnie asesorów. W tym nowym przepisie byłby to art. 2 pkt 2 lit. b, tam zmieniłby się §1a ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, który traktuje o asesorach sądów wojskowych. Przepis ten mówi: „do asesorów sądów wojskowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, nie stosuje się [...]” i tutaj jest wyliczenie przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, których się nie stosuje do asesorów

sądów wojskowych. Niewątpliwie nie stosuje się do nich przepisów dotyczących delegowania za granicę, bo to będzie zmiana w innym przepisie.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Nie w §1a.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak.)

Tu chodzi o przepisy, które nie dotyczą delegowania za granicę, tylko delegowania do Krajowej Rady Sądownictwa i do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tego się raczej nie będzie robić, rzeczywiście. Ale, proszę pani, przepraszam, bo ja ciągle jeszcze nie jestem z tym pogodzony. Mianowicie mamy co? Art. 2, tak?)

Tej ustawy.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: W art. 2 w pkt 2 powołujemy się...)

Art. 70 jest zmieniany.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Art. 70 §1 jest zmieniany.)

Na razie tutaj jest tylko §1, który mówi, jakie do sądów wojskowych i sędziów wojskowych przepisy ustawy o ustroju sądów powszechnych się stosuje.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Natomiast w §1a mówi się – i to jest tylko w materiale porównawczym –których przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych się nie stosuje do asesorów.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Rozumiem. W związku z tym pani propozycja zmierza w tym kierunku, ażeby znowelizować...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Żeby uzupełnić.)

...art. 70 §1a, wprowadzając w art. 77 oprócz §5 i 7...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: §2 i 2a.)

...również §2 i 2a, dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: I Krajowego Centrum Szkolenia Kadr.)

Tak jest. Dobrze. Jasne.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Dziękuję.)

Czy pani ma przygotowaną taką poprawkę?

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Tak, mam przygotowane te poprawki, i w ogóle wszystkie poprawki dotyczące wpisania wyrazów „poza granicami państwa” w tych trzech miejscach, które wskazałam w opinii.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Bo pani kwestionuje, że tu jest powiedziane „poza granicami państwa”. Pani by chciała, żeby to się odnosiło również do delegacji na terenie...)

Nie, nie, nie. Opinia Biura Legislacyjnego, z którą zgodziło się Ministerstwo Sprawiedliwości, zmierzała w tym kierunku: z uzasadnienia ustawy wynika, że dotyczy to delegowania sędziów za granicę, z przepisów dotyczących finansowania zasad delegowania wynika, że finansowanie dotyczy delegowania za granicę, natomiast w przepisach materialnych, mówiących o tym, że sędzia może być delegowany, nie jest napisane, że za granicę...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak.)

...tylko że może być delegowany w ramach prac organizacji międzynarodowych, umów podpisanych przez Rzeczpospolitą Polską itd. Biuro proponuje doprecyzować w przepisach materialnych, będących podstawą delegowania sędziego, wpisując słowa „poza granicami państwa”, że to jest delegowanie za granicę.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

To była pierwsza uwaga biura.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Pierwsza uwaga biura, zapisana w pkt 1.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Druga dotyczyła...)

Kwestii asesorów – tutaj odejdziemy od możliwości delegowania asesorów wojskowych i prokuratorskich. I wreszcie trzecia dotyczy tego, o czym żeśmy przed chwilą mówili.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak, tego szczegółu. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ja mam do państwa jeszcze jedno pytanie. Jak wiemy, ta ustawa generalnie dotyczy jednej rzeczy: stanu spoczynku sędziów delegowanych i prokuratorów. Powiedzmy sobie szczerze, to jest główna treść tej ustawy. Powstaje tylko jeden problem, problem emerytalny. Mianowicie działając w instytucjach międzynarodowych, nabywa się również prawa emerytalne. Jeżeli to są dwie kadencje czteroletnie, czyli lat osiem, to potem nabywa się prawa emerytalne, zupełnie przyzwoite, muszą państwu powiedzieć. Czy państwo się orientują, jak wyglądają uprawnienia emerytalne w instytucjach międzynarodowych, do których mają być delegowani sędziowie, i czy państwo uważają za słuszne, ażeby oni korzystali nie dość, że ze stanu spoczynku, bardzo, bardzo, powiedziałbym, w naszych polskich warunkach lukratywnego, to jeszcze z emerytury zagranicznej?

Proszę bardzo.

Prokurator w II Wydziale do spraw Przestępczości Zorganizowanej w Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie Jerzy Iwanicki:

Jerzy Iwanicki, prokurator, Prokuratura Krajowa.

Miałem przyjemność być pierwszym przedstawicielem Polski w Eurojust, w organizacji międzynarodowej działającej na podstawie przepisów innych niż te, o których teraz rozmawiamy. W związku z tym odpowiedź na pytanie pana senatora będzie oparta na mojej praktyce z osiemnastu miesięcy pracy w tej instytucji. Otóż z moich

kontaktów ze wszystkimi kolegami z Unii Europejskiej, biorącymi udział w pracach Eurojust w Hadze, wynikało – i nigdy nie było to przedmiotem dyskusji ani jakichkolwiek naszych rozważań, ani nie przedstawiano nam takiego planu – że wszystkie osoby, które były delegowane przez kraje wchodzące w skład Unii Europejskiej do Eurojust, bo ja mówię teraz konkretnie o tej organizacji, miały wyłącznie swój status wyniesiony z kraju pochodzenia. W związku z tym ich okres delegowania...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Był wliczany do stażu zawodowego.)

Do stażu zawodowego, ale wyłącznie w kraju. Nie nabywali żadnych uprawnień emerytalnych europejskich...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Uprawnień zagranicznych.)

...czy wynikających z przepisów dotyczących funkcjonariuszy Unii Europejskiej. Również wynagrodzenie wszystkich tych osób, a więc także moje, było wypłacane wyłącznie przez kraj delegowania, czyli w tym przypadku przez rząd Polski poprzez Ministerstwo Sprawiedliwości, bez żadnych dodatków czy części wynagrodzenia wypłacanych z budżetu Unii Europejskiej. Zgodnie z decyzją o Eurojust każdy kraj jest odpowiedzialny za finansowanie swojego przedstawiciela, ergo również za jego sprawy socjalne i związane z przejściem w stan spoczynku czy na emeryturę. Unia Europejska finansuje wyłącznie koszty operacyjne, czyli zapewnia funkcjonowanie administracji, biura etc., etc. Tym samym, przechodząc do konkluzji swojej krótkiej wypowiedzi, nie miałem – i nie mieliśmy wcześniej – żadnych wiadomości na ten temat, by nas, czyli tych, którzy pracowali przez ten okres w Eurojust, w jakikolwiek sposób dotyczyły europejskie przepisy w zakresie zabezpieczenia społecznego funkcjonariuszy.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Czyli sprawa jest bardziej złożona, niż sądziłem, bo niewątpliwie osoby pracujące na przykład w ONZ nabywają tam odrębne uprawnienia emerytalne. Tak że to jest właściwie sprawa, która przy delegowaniu będzie dotyczyła... W poszczególnych instytucjach międzynarodowych są w tej sprawie różne przepisy, jak rozumiem. To jest rzeczywiście kłopotliwa sytuacja.

Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:

Inna jest sytuacja, kiedy człowiek jest tam zatrudniony. Sędziowie ani prokuratorzy nie będą tam zatrudnieni, oni tylko będą tam wykonywać pracę na podstawie delegacji, bo taka jest potrzeba, a zgodnie z przepisami zarówno wynagrodzenie, jak i wszelkie inne świadczenia będą dotychczasowe, tak jakby pracowali w kraju. Nie będą tam odprowadzane ubezpieczenia, nawet zdrowotne, bo również wszystkie pochodne...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Są płacone w ramach pochodnych od wynagrodzeń.)

...opłacane są tutaj. Sędzia nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia. Nie będzie takiej sytuacji, że tam w ogóle jakiegokolwiek lata... Bo on jest zatrudniony tutaj, w swoim sądzie

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Czy dotyczy to również Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu?)

**Prokurator w II Wydziale do spraw Przystępczości Zorganizowanej
w Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie
Jerzy Iwanicki:**

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu jest przede wszystkim instytucją nie Unii, tylko Rady Europejskiej, prawda.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak, tak, tu nie ma wątpliwości.)

Jeśli chodzi o status polskich przedstawicieli, to prawdopodobnie on jest zróżnicowany. Tak więc inaczej wygląda zaliczenie okresu pracy czy oddelegowania do Trybunału w Strasburgu. W związku z tym, jak słusznie zauważył pan przewodniczący, być może w odniesieniu do poszczególnych organizacji międzynarodowych, ja mam na myśli przede wszystkim organy Unii Europejskiej, które będą powstawać albo które istnieją, status poszczególnych osób będzie musiał być traktowany indywidualnie. Ja mówię na przykładzie instytucji, w której pracowałem. W Eurojust cały czas byliśmy wyłącznie przedstawicielami swojego kraju, funkcjonariuszami państwa, Rzeczypospolitej. Nigdy w żadnym stosunku zatrudnienia ani w stosunku pracy nie pozostawałem z Eurojust jako takim. To było tylko jakby moje biuro.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Rozumiem, rozumiem. Tylko że my tutaj powiadamy: wszystkie instytucje międzynarodowe, wszystkie organizacje międzynarodowe, do których kierujemy naszych sędziów i prokuratorów.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Zgodnie z ustawą i przepisami, nad którymi procedujemy, nie będzie możliwości, ażeby sędzia czy prokurator był tam zatrudniony. A skoro nie będzie to stan, który jest przewidziany ustawą, to tak jak dotychczas, sędzia czy prokurator będzie musiał się zrzec stanowiska, no, po prostu podjąć decyzję. W przypadku delegowania nie ma mowy o innym zatrudnieniu, bo cały czas on jest zatrudniony tutaj, będzie delegowany tak, jak ten, który jest delegowany z Krakowa do Warszawy.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak, to jest oczywiste.)

Tutaj nie ma zagrożenia. W innych przypadkach, kiedy praca, którą sędzia będzie chciał wykonywać, będzie inna i nie zostanie on do niej oddelegowany, to oczywiście będzie musiał zrzec się stanowiska sędziego lub prokuratora.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Z wyjaśnień pana prokuratora wynikało jedno: że te sprawy wyglądają dosyć jednoznacznie w Unii Europejskiej. Ale pozostaje cały szereg instytucji, jak Trybunał Haski, jak Międzynarodowy Trybunał Karny w Rzymie, najrozmaitszych, więc trzeba by przejrzeć statuty i zobaczyć, jak wyglądają tam sprawy emerytalne. Bo rzeczywiście zaczyna to być sytuacja, powiedziałbym, dosyć labilna. Ja bym może państwa prosił o przedstawienie tego, jak wyglądają w tych instytucjach, do których są delegowani nasi sędziowie i prokuratorzy, sprawy emerytur zagranicznych.

(*Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska*: Dotychczas nie było możliwości delegowania.)

Na przykład w wypadku Trybunału Praw Człowieka, jak to się odbywało?

(*Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska*: To znaczy nie wiem, czy w ogóle jakikolwiek polski sędzia... Jest?)

Jest, jest.

(*Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska*: Ale jeżeli tak, to jest były sędzia, który zrzekł się stanowisk.)

Wiceminister spraw zagranicznych. Jak on się nazywa? Od Skubiszewskiego

(*Głos z sali*: Makarczyk.)

Makarczyk.

(*Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska*: Na pewno, jeżeli wcześniej był sędzią czy prokuratorem, musiał się zrzec stanowiska.)

Był profesorem.

No dobrze. Zobaczmy, jak to będzie się kształtowało. W ONZ bywa bardzo różnie, muszą powiedzieć, to jest dosyć kosztowna instytucja. Bo ja głównie ONZ obserwuję.

Dziękuję bardzo.

To może teraz pani przedłoży poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Pierwsza poprawka dotyczy zmian w trzech artykułach będących podstawą delegowania sędziów za granicę i w artykułach... Ja to chyba przeczytam, prawda?

(*Przewodniczący Zbigniew Romaszewski*: Tak, tak, bardzo proszę.)

W art. 1 w pkt 1 w lit. a w §3a oraz w art. 2 w pkt 1 w art. 26a w §1 oraz w art. 3 w pkt 2 w lit. b w ust. 2a po wyrazach „określonej funkcji” dodaje się wyrazy „poza granicami państwa”.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (5)

Jednogłośnie za.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Druga poprawka: w art. 2, w ustawie dotyczącej prawa o ustroju sądów wojskowych, chodzi o uzupełnienie art. 46 §1, który dotyczy asesorów, poprzez wyłączenie stosowania art. 26a w stosunku do asesorów sądów wojskowych.

(*Przewodniczący Zbigniew Romaszewski*: I prokuratorskich.)

Prokuratorscy...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Odrębnie. Dobrze.)

Tak, odrębnie. Może to być jedno głosowanie, właściwie nawet powinno to być łączne głosowanie.

To jest kolejna poprawka, trzecia, do art. 3: po pkt 4 dodaje się pkt 5, a w art. 100 w ust. 1 będzie drobna zmiana, mianowicie: z wyłączeniem art. 50 ust. 2a – tu będzie to uzupełnienie.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

To dotyczy tego samego, czyli wyłączenia możliwości delegowania za granicę asesorów wojskowych i prokuratorских.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek? (5)

Jednogłośnie za.

Tak?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ostatnia poprawka dotyczy uzupełnienia przepisu, który mówi o uprawnieniach asesorów sądów wojskowych, i wprowadza zapis, że nie stosuje się co do nich przepisu art. 77 §2 i 2a, które mówią o delegowaniu ich do prac w Krajowej Radzie Sądownictwa i Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów i Prokuratur. Dziękuję...

Jeżeli chodzi o zakres materialny, to chciałabym powiedzieć, że w moim przekonaniu nie wychodzę poza zakres merytoryczny wprowadzonych ustawą zmian, ponieważ zmiana dotycząca art. 77 §2a została wprowadzona właśnie nowelizacją w stosunku do sędziów sądów wojskowych. Wcześniej w odniesieniu do sędziów sądów wojskowych był wyłączony tylko §2. Teraz tą nowelizacją wprowadza się wyłączenie dotyczące §2a. Tak że ja myślę, że skoro było takie uzupełnienie, to teraz można to uzupełnić, również jeżeli chodzi o asesorów. Proszę spojrzeć, bo pani kiwa głową, że nie, na dotychczasową treść art. 70 §1. Dotychczasowe brzmienie było takie, że do sędziów sądów wojskowych stosuje się odpowiednio art. 77 §2, 5 i 6, a teraz mówi się o art. 77 §2, 2a, 4, 4a, 5 i 6. Czyli §2a jest dodany. §2a nie mówi o delegowaniu zagranicznym. §2a mówi o delegowaniu do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. Wobec tego, skoro się uzupełnia przepisy delegacyjne dotyczące sędziów sądów wojskowych, myślę, że można spokojnie uzupełnić również przepisy delegacyjne dotyczące asesorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym tylko zwrócić uwagę, że ta poprawka została zgłoszona ad hoc na dzisiejszym posiedzeniu i w naszym przekonaniu ona jednak

wykracza poza merytoryczne ramy podjętej przez rząd nowelizacji. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że ustawa reguluje kwestie delegowania do organizacji, instytucji zagranicznych, a pani mecenas zaproponowała, przy okazji niejako, uregulowanie kwestii delegowania asesorów sądów wojskowych do Krajowej Rady Sądownictwa i do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sędziów i Prokuratorów. Myśmy nie proponowali w tej ustawie, która jest rozpatrywana przez Wysoką Komisję, zmiany §1a w art. 70 ustawy o sądach wojskowych, nie proponowaliśmy wyłączenia ze stosowania w stosunku do asesorów sądów wojskowych art. 77 §2, który był wymieniony w art. 70 §1, a poprawka Biura Legislacyjnego idzie dalej, nie tylko chce wyeliminować ten nowo dodany §2a, ale również §2. Ja nie jestem w stanie merytorycznie się do tego ustosunkować.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam, jaki §2a? Bo ja tego nie widzę, znowu się zagubiłem, niestety. Jest §1a.

(Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska: Zwłaszcza że on jeszcze nie wszedł w życie, tak naprawdę.)

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Art. 77 ma §2 i 2a.)

Art. 77, tak?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Ustawy o ustroju sądów powszechnych.)

To my go tu mamy, tak?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To jest strona 1 materiału porównawczego.)

Art. 77 na stronie 1 materiału porównawczego, ustawa o ustroju sądów powszechnych, ma §1 i 2a: może delegować sędziego za jego zgodą do wykonywania czynności w Radzie Programowej... itd.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ja chciałabym tylko powiedzieć, że Biuro Legislacyjne nie nalega na wprowadzenie tej poprawki. Uważa tylko, że jej wprowadzenie służyłoby czystości i przejrzystości systemu. Wydaje się oczywiste, że uprawnienie, które zostało nadane sędziom sądów wojskowych do pracy w tych organach, w Krajowej Radzie Sądownictwa i w Krajowym Centrum Szkolenia Kadr, będzie przysługiwać sędziom sądów wojskowych. I równie oczywiste może się wydawać, że to uprawnienie nie powinno przysługiwać asesorom. Jeżeli jednak państwo uważacie, że takie uprawnienie powinno im przysługiwać albo że taką poprawkę należy zgłosić później w ramach nowej nowelizacji, to oczywiście możemy to zostawić, a w praktyce pewnie i tak asesorzy nie będą wysyłani do tych instytucji w ramach delegowania.

Tak jak powiedziałam, Biuro Legislacyjne nie uważa tego za wyjście poza materię, ponieważ poprawka odnosząca się do art. 77 §2a dotyczy sędziów sądów wojsko-

wych, a przepisy ich dotyczące są stosowane do asesorów sądów wojskowych. Art. 46 ustawy mówi wprost, że stosuje się przepisy dotyczące sędziów sądów wojskowych odpowiednio do asesorów. Skoro się stosuje do asesorów, to wprowadzenie nowego uprawnienia dla sędziów oznacza wprowadzenie nowego uprawnienia dla asesorów. §2a jest wprowadzeniem nowego uprawnienia dla sędziów. To oznacza, że jest to uprawnienie wprowadzane teraz tą nowelizacją dla asesorów. Dlatego argument, że jest to nieodpowiedni czas na wprowadzenie poprawki do §1a, nie wydaje mi się zasadny. Przecież w tym momencie asesorzy mogą poczuć, że oto otrzymali nowe uprawnienie – mogą być delegowani do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr. Nie wprowadzając tej poprawki, dajemy im taki sygnał: tak, będziecie mogli być delegowani, bo jak były prowadzone prace dotyczące uprawnień sędziów sądów wojskowych, to myśmy nic nie zrobili, żeby powiedzieć, że nie będziecie mogli. Jeżeli chodzi o §2, trudno mi domniemywać, dlaczego art. 77 §2 nie przewiduje wyłączenia asesorów. Ja nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie ma wyłączenia w stosunku do asesorów. Może oni mogą być powoływani do prac w Krajowej Radzie Sądownictwa. Ja tego nie wiem. Może państwo rzeczywiście ich powołujecie. Ja bym prosiła państwa, jako że prowadzicie prace na bieżąco i jesteście, że tak powiem, związani z wykonywaniem ustaw – bo my tutaj jednak tylko teoretycznie zajmujemy się ustawami – właśnie o merytoryczne ustosunkowanie się do tego, a nie teoretyczne, bo teoretycznie, to, jak mówię, taka poprawka może być wprowadzona. Ale jak to wygląda w praktyce? Czy rzeczywiście asesorzy prokuratorscy, przepraszam, asesorzy sądów wojskowych są na mocy dotychczasowych przepisów delegowani do pełnienia czynności w Biurze Krajowej Rady Sądownictwa, czy nie? Dziękuję.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Problem polega na tym, że poprawka została zgłoszona w ostatniej chwili. Nie jesteśmy więc w stanie ustosunkować się do niej merytorycznie. Ja mam jednak pewną propozycję i wyjaśnienie. Otóż jest otwartych kilka projektów ustaw nowelizujących ustawę – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Wydaje się, że nie jest konieczne akurat dzisiaj, przy okazji tej nowelizacji, rozpatrywanie przez Wysoką Komisję tej poprawki. My przeanalizujemy tę kwestię, na którą Biuro Legislacyjne zwróciło uwagę, i przy najbliższej okazji, jeżeli potwierdzi się słuszność merytoryczna tej uwagi, zaproponujemy stosowną poprawkę.

(Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska: Jeszcze jedna sprawa, jeżeli można.)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Panie Przewodniczący, czy ja mogę w takim razie zaproponować kompromis: ograniczenie tego do §2a? Ponieważ sędziowie sądów wojskowych otrzymali uprawnienie w art. 77 §2a, to wyłączyć to uprawnienie asesorom tylko w takim zakresie, w jakim je otrzymali sędziowie sądów wojskowych – wyłączyć art. 77 §2a. Dziękuję.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Jeżeli można, jeszcze jedna sprawa: z tym wyłączeniem sprawa nie jest taka prosta, bo przecież §2a wchodzi w życie dopiero 1 września 2006 r. Ponieważ jest to zmiana dokonana ustawą o krajowym centrum szkolenia, ona wejdzie w życie dopiero 1 września. A jeżeli ta ustawa wejdzie w życie wcześniej, to pojawią się komplikacje.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Rozumiem. W takim razie, Pani Prokurator, jak to będzie z sędziami? Bo przecież ustawa dotycząca sędziów też wchodzi w życie teraz, ponieważ uprawnienie sędziów też jest regulowane tą ustawą, a nie inną. Czyli ten sam zarzut, który pani przedstawiła wobec ewentualnej poprawki Senatu, dotyczy zmiany art. 70 §1 i dodania w art. 77 w zakresie uprawnień sędziów sądów wojskowych art. 77 §2a.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Ten tekst, który...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Ja chciałabym równocześnie wprowadzić przepisy...)

Przepraszam, momencik...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Proszę.)

Ten tekst, nad którym pracujemy, w art. 77 uwzględnia już stan wynikający z ogłoszenia ustawy o Krajowym Centrum w zakresie art. 77, przepraszam, w art. 70 prawa o ustroju sądów wojskowych w odniesieniu do art. 77 §2a prawa o ustroju sądów... – 2a, dobrze mówię, bo już... – tak, §2a prawa o ustroju sądów powszechnych. Zmiana, o której pani mówi, musiałaby być w art. 1... Który to jest paragraf? W tym następnym – że się nie stosuje, w §1a, prawda, tam by to musiało być.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ja nie rozumiem, o co chodzi. Że zmieniamy inną jednostkę redakcyjną? Pani Prokurator, pani mówi, że będzie problem, ponieważ my teraz wprowadzimy przepisy dotyczące asesorów, a zmiana ustawy o ustroju sądów powszechnych wejdzie w życie dopiero od 1 września. No ale zmiana dotycząca sędziów też jest zawarta w tej ustawie, właśnie w tej nowelizacji, więc uwaga pani prokurator dotyczy tej nowelizacji, która istnieje, którą właśnie opracowujemy. Ja tu nie podniosłam sprawy błędności tego, że państwo zmieniacie i wprowadzacie co do sędziów sądów wojskowych przepis, który daje im uprawnienia co do przepisu, który wchodzi w życie od 1 września 2006 r. Ja tylko mówię, że skoro dajemy uprawnienie sędziom w tej ustawie, mówiąc, że sędzio-

wie sądów wojskowych będą mieli uprawnienie z art. 77 §2a, to równocześnie piszemy: „a asesorzy nie”. Jest to jak najbardziej zgodne z pracami legislacyjnymi, z zasadami legislacji. Wychodząc państwu naprzeciw, ograniczam swoje wnioski do ust. 2a – uważam, że zmiany dotyczące sędziów wejdą w życie jednocześnie ze zmianami dotyczącymi asesorów. Dziękuję.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

W istocie kwestia, czy wyłączyć ewentualną możliwość proponowaną przez panią mecenas, która została wprowadzona, po pierwsze, tą ustawą, która jeszcze nie weszła w życie, a po drugie, ten przepis, który funkcjonuje od lat... Oczywiście komisja może podjąć taką decyzję. Czy są uwarunkowania, dla których tak zostało to uregulowane, jednoznacznie po prostu odpowiedzieć nie można. Jeżeli chodzi o materię regulowaną tą ustawą, nad którą Wysoka Komisja proceduje, to jednoznacznie możemy odpowiedzieć, że asesorzy, zgodnie z zamiarem resortu, nie będą delegowani. Czy taka sama sytuacja jest, jeżeli chodzi o asesorów sądów wojskowych i asesorów jednostek organizacyjnych prokuratury? Jednoznacznie na to odpowiedzieć nie można. Względy czystości legislacyjnej oczywiście rozumiemy. Ale jeżeli chodzi o jednoznaczne merytoryczne ustosunkowanie się do tego, to jest przeciwnie niż przy delegowaniu poza granice kraju, w przypadku delegowania do Krajowej Rady Sądownictwa czy też do Rady Programowej Krajowego Centrum jednoznacznie tego stwierdzić nie można. Wiem, że w Krajowej Radzie Sądownictwa asesorzy też czasem protokołują. Czy tak jest, trudno powiedzieć. Ten przepis, jeżeli chodzi o KRS, funkcjonuje od lat, ale oczywiście można przedstawić ten problem przy kolejnych nowelizacjach. Zresztą prawo o ustroju sądów wojskowych, mamy nadzieję, niedługo również trafi do Wysockiej Komisji. W czwartek odbędzie się, już jest po pierwszym czytaniu, nowelizacja ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Wtedy będzie można tę kwestię jednoznacznie rozstrzygnąć i ewentualnie zaproponować w tym zakresie zmianę.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedno. Jeżeli my będziemy to dostawali tak w odcinkach, to tego rodzaju problemy będą powstawały nagminnie. Muszę powiedzieć, że ja osobiście nie jestem w stanie ogarnąć problemu, o którym państwo mówią, generalnie rzecz biorąc. Mnie interesuje, czy asesorzy wojskowi mogą być delegowani do Krajowej Rady Sądownictwa i do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, czy nie mogą. To jest problem, jedyny problem, który wymaga rozstrzygnięcia. Jeśli nie mogą, no to zapiszmy, że nie mogą, a jeśli mogą, to zapiszmy, że mogą. Myślę, że ta konstrukcja lewą ręką do prawego ucha jest dosyć niebywała.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Decyzja, czy oni mogą, czy nie mogą, należy do ustawodawcy.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: No więc właśnie, myśmy stwierdzili, że nie mogą. Wobec tego...)

Chciałabym powiedzieć w imieniu Biura Legislacyjnego, że to ustawodawca decyduje, czy asesory będą mogli być tam delegowani, czy nie. To właśnie od zapisów, które państwo tutaj, w parlamencie, wprowadzicie będzie zależało, czy będą mogli, czy nie. W ustawie uchwalonej przez Sejm mówi się, że asesory sądowi nie mogą być delegowani...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Za granicą.)

...ani w kraju, ani za granicą. Asesor sądowy nie może być delegowany do pracy w Krajowej Radzie Sądownictwa i w Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. Wątpliwości dotyczą tylko ustawy, która mówi o sądach wojskowych, sędziach i asesorach sądów wojskowych, ponieważ w ustawie o asesorach sądów i sędziach wojskowych jest napisane, że do tej pory sędziowie mogli być delegowani do Krajowej Rady Sądownictwa.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Asesorzy.)

I asesory.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Oni też.)

Tak, asesory też.

Teraz jest wprowadzane uprawnienie, że sędziowie sądów wojskowych będą mogli być delegowani także do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, do tej nowej instytucji. I chodzi o to, że przepis dotyczący asesorów nadal nie jest zmieniany. Wynika z tego, że asesory sądów wojskowych również będą mogli być delegowani, w odróżnieniu od asesorów sądów powszechnych, do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

I teraz, jaka jest decyzja ustawodawcy? Czy asesory sądów wojskowych powinni mieć to wyjątkowe uprawnienie do delegowania do tej instytucji? Ja mówię teraz tylko o §2a, bo chodzi o to, żeby Senat nie naraził się na zarzut wyjścia poza materię ustawy.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Ależ skąd, bardzo ciekawy byłby proces przed Trybunałem Konstytucyjnym. To byłoby bardzo atrakcyjne. Niech ktoś skarży.)

Asesorzy sądów wojskowych będą mogli być delegowani do tych dwóch instytucji... Właśnie pani prokurator mówi tu, że to jest przypadek. Ale w ustawie nie może być mowy o takim przypadku. Potem okaże się, że... Później nikt nie będzie mówił, że przepis uchwalony przez nas w tej Izbie był dziełem przypadku.

Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:

Pani Mecenas, przepraszam państwa najmocniej, tamten przepis też był w tej Izbie. Ja mówię, że być może był to przypadek, tak jak tu, ale tego nie wiemy. Może był to zabieg celowy, nie potrafię odpowiedzieć. Te różnice, jeżeli chodzi o asesorów sądów wojskowych i asesorów prokuratury, były i cały czas są. I bez konsultacji z merytorycznymi komórkami, które zajmują się szkoleniem i krajowym centrum my nie potrafimy jednoznacznie powiedzieć, czy jest to zabieg celowy, czy nie. Bo przecież ta kwestia dotyczy nie tylko sędziów sądów wojskowych, lecz także asesorów prokuratorskich... Przepraszam, ten §2a jest wyłączony?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Przepraszam, art. 70 dotyczy tylko ustawy o ustroju sądów wojskowych. Tam nie ma mowy o tym, że będzie się... To nie jest zmiana dotycząca ustawy o prokuraturze.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Tak, ale w prokuraturze jest taka sama sytuacja, jeżeli chodzi o krajowe centrum, jak ta, o której pani mówi w odniesieniu do asesorów sądów wojskowych.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Czyli mogą, czy nie mogą? Bo już nie wiem, przestałem to rozumieć.

(Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska: Zaraz, momencik, spojrzę na to.)

O co chodzi?

(Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska: Proszę państwa, może w skrócie odpowiem.)

Proszę państwa, moja propozycja jest taka: niech pani sformułuje poprawkę, a my ją przegłosujemy. Prawdopodobnie po posiedzeniu będziemy mieli jeszcze spotkanie w komisji i wtedy państwo przedłożą nam swoją opinię. Będziemy więc mogli z tego zrezygnować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

...szkolenie kadr. Można sobie wyobrazić asesora, mającego doktorat z jakiejś bardzo specjalistycznej dziedziny, który może być o wiele lepszy niż sędzia z trzydziestoletnią praktyką, z jakiejś małej miejscowości. Tak więc to jest wprowadzanie takiego „kagańca”, powodowanie braku mobilności w tych sprawach, i ja też nie rozumiem, dlaczego tak jest. Mówię o tych asesorach sądów powszechnych, którzy mają blokadę.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: No więc właśnie, to może w drugą stronę.)

No tak, ale nie mamy takiej możliwości.

A jeżeli chodzi o Krajową Radę Sądownictwa, to rzeczywiście można sobie wyobrazić, że asesor jest delegowany po to, żeby prowadził tę sprawę sekretarsko.

(Głos z sali: Żeby protokołował.)

Tak. Nie rozumiem więc, po co takie...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Byle nie z sądów powszechnych.)

Tak.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: To zaczyna być absurd.)

Tak, kompletnie przeregulowane.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Renata Jabłońska:**

Trzeba wyjaśnić tę kwestię. Stan obowiązujący jest taki, że asesory sądów powszechnych nie mogą być delegowani w zasadzie nigdzie, natomiast asesory sądów wojskowych i prokuratorzy mogą być delegowani do innych jednostek organizacyjnych prokuratury, a asesor sądu wojskowego – także do Krajowej Rady Sądownictwa. Taki jest stan obecny.

(Głos z sali: Z WSI.)

My w projektowanych przepisach, Wysoka Komisja przyjęła te poprawki, wyłączyliśmy możliwość delegowania wszystkich asesorów, zarówno sądów wojskowych, powszechnych, jak i prokuratury, poza granice kraju. Pani mecenas proponuje, ażeby przy okazji tej ustawy wyłączyć możliwość delegowania tychże wojskowych i prokuratorów asesorów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...do Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. I to odnosi się do wszystkich asesorów. Oczywiście jeśli chodzi o wojskowych – tylko do Krajowej Rady Sądownictwa, bo w prokuraturze ta instytucja nie funkcjonuje.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Mam propozycję.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak, proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Wydaje mi się, że pani idzie w takim kierunku, żeby wykonać manewr zmiany w celu osiągnięcia pewnej jednolitości i spójności, prawda. A ja nie wiem, czy ta spójność to nie jest „betonowanie”, to znaczy posuwanie się jeszcze dalej niż tam. I wydaje mi się, że raczej tamto trzeba by odkręcić, a nie tutaj betonować. Tak mi się wydaje.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Mogę jeszcze spytać?)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak, proszę bardzo...

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Wyobrażam sobie, że asesor może być bardziej kompetentny niż sędzia z wieloletnim stażem. Tak więc w tym wypadku wiązanie rąk nie byłoby chyba dobre. Byłoby to spójne i logiczne, bo niby, dlaczego wojskowi mają mieć lepiej niż ci cywilni. Nie wiem, czy to jest dobry kierunek i dlatego na tym etapie ja bym to jednak zostawił. Chodzi o to, żeby nie polepszać, czyniąc gorzej.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Chciałabym tylko uzupełnić. Nie będę nic przepychać, że tak powiem, i się upierać. Chodzi tylko o to, że w art. 64 ustawy o prokuraturze państwo jednak wyłącza ten art. 50 ust. 6a od stosowania wobec prokuratorów wojskowych. To jest art. 50 ust. 6a, a art. 50 jest wyłączony, ust. 2, ust. 4 i ust. 7–9... A, przepraszam, ust. 6a nie jest wyłączony. Nie wiem, czemu, no ale nie jest.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Czy ktoś z państwa zgłasza tę poprawkę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: My też raczej nie.)

Skoro nie ma chętnych, to...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Trzeba będzie tamto kiedyś odkręcić.)

...przegłosujemy. Tak, kiedyś trzeba będzie, tylko że na kiedyś to już mamy mnóstwo problemów do rozwiązania.

Proszę państwa, kto jest za przyjęciem ustawy z przyjętymi poprzednio poprawkami? (5)

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończymy ten punkt. Poproszę tylko państwa o uzupełnienie upoważnienia do protokołu.

I przechodzimy w tej chwili...

(Głos z sali: Kto będzie sprawozdawcą?)

Sprawozdawcą? Nie wiem.

Proszę bardzo, kto zgłasza się na ochotnika?

(Senator Aleksander Bentkowski: Pan przewodniczący.)

Nie, przewodniczący gada i gada bez przerwy, wystarczy mu. Może pan senator, skoro się zgłosił. Pan senator Bentkowski, wobec tego.

Przechodzimy do następnego punktu porządku obrad, czyli wysłuchania informacji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Poproszę pana prezesa o kilka słów i ewentualnie wyjaśnienie naszych wątpliwości, jeśli takie się pojawią.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Jeszcze zaznaczam, że oczywiście to wszystko będzie powtórzone na posiedzeniu plenarnym.)

Tak jest.

Otóż, jeśli chodzi o informację o działalności Sądu Najwyższego w 2005 r., ona jest dosyć obszerna. Wiem, że państwo mają ją w postaci druku sejmowego, myślę więc, że nie wzbudzi zdziwienia, jeśli przedstawię tylko najważniejsze punkty, a jeśli

chodzi o orzecznictwo, po prostu przykładowo wskażę na pewne orzeczenia, które są ciekawsze czy bardziej doniosłe społecznie.

Zaczynając do spraw najbardziej ogólnych, jeśli chodzi o działalność Sądu Najwyższego w ubiegłym roku, chciałbym powiedzieć, że odnotowano w tym roku sprawozdawczym spadek liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy w Izbie Cywilnej, bo w Izbie Karnej ta liczba nieznacznie wzrosła. W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych również nieznacznie spadła, a jeśli chodzi o Izbę Wojskową, te liczby są niewielkie, nie ma to więc takiej mocy statystycznej, że tak powiem, ale jest pewien niewielki wzrost. Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał dziesięć tysięcy sto sześć spraw, więc nieco mniej niż w 2004 r. Niemniej liczba spraw rozpoznanych w ciągu ubiegłego przekracza ich wpływ, co oznacza, że zmniejsza się liczba spraw oczekujących na rozpoznanie, czyli maleją tak zwane zaległości, możemy to odnotować jako pozytywny punkt w tej informacji.

Jeśli chodzi o podejście mniej ilościowe, a bardziej jakościowe, chciałbym zwrócić uwagę na intensywne zajmowanie się Sądu Najwyższego tym, co wydaje nam się bardzo ważne w pełnionej przez niego funkcji, polegającej na nadzorze nad orzecznictwem sądów powszechnych i sądów wojskowych. Chodzi mianowicie o dokonywanie wykładni przepisów, które mają prowadzić do ujednoczenia orzecznictwa w skali całego kraju. I w tym zakresie zwracam uwagę na działalność polegającą na wydawaniu uchwał przez Sąd Najwyższy, zarówno tak zwanych abstrakcyjnych, związanych z rozbieżnościami w orzecznictwie, jak i wynikających z pytań zadawanych nam przez sądy odwoławcze w konkretnych sprawach. Przy rozpatrywaniu kasacji, zażaleń i wniosków, również niezależnie od uchwał, Sąd Najwyższy w wielu wydawanych przez siebie orzeczeniach, w ich uzasadnieniach rozstrzygał szereg problemów prawnych. Przy okazji rozstrzygania konkretnej sprawy kasacyjnej bądź zażaleniowej powstaje potrzeba dokonywania sformułowań bardziej ogólnych, które jako tezy są później publikowane i mają wpływ na orzecznictwo sądów niższej instancji.

Przechodząc teraz do działalności poszczególnych izb Sądu Najwyższego, zacznę od Izby Cywilnej, która w 2005 r. w ramach działalności uchwałodawczej podjęła sześć uchwał w składzie siedmiu sędziów i dziewięćdziesiąt jeden uchwał w składzie trzyosobowym, co w stosunku do poprzedniego roku oznacza wzrost tego rodzaju rozstrzygnięć, to znaczy uchwał. Jest to związane z potrzebą wydania coraz większej liczby uchwał, z trudnościami z wykładnią prawa dokonywaną przez sądy powszechne, z jakością prawa, która się nie polepsza i wymaga właśnie takich interwencji Sądu Najwyższego w postaci dokonywania zasadniczych wykładni.

I jeśli chodzi o Izbę Cywilną, na pierwszy plan wysuwają się pewne grupy zagadnień, które są rozstrzygane w drodze uchwał, na przykład jeśli chodzi o kwestie ochrony dóbr osobistych, czyli art. 24 §1 kodeksu cywilnego, w związku z prawem prasowym. Podam przykład charakterystycznej uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego Izby Cywilnej, w której stwierdzono, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza z zastrzeżeniem, że jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, obiektywnie nieprawdziwy, dziennikarz jest zobowiązany do jego odwołania. Uchwała ta została przyjęta przez środowisko dziennikarzy jako pewne stanowisko kompromisowe. Polemicznie natomiast ustosunkowała się do tego nauka prawa cywilnego, stawiając moc-

niejszy akcent na tym, że informacja, zarzut okazał się nieprawdziwy, wobec tego jego obiektywna bezprawność musi pozostać i muszą być pewne skutki z tym związane.

Inny przykład, z innej części prawa cywilnego, które jak wiadomo jest bogate w zagadnienia, w grupy zagadnień. Otóż mam na myśli też ważne znaczenie, jakie miała uchwała, którą omawiamy tu na stronie dwunastej. Przynajmniej w tym moim sprawozdaniu pisemnym jest taka numeracja. Chodzi mianowicie o uchwałę składu siedmiu sędziów, wywołaną niejednorodnością orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie stosowania art. 24 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego. Chodziło o wyjaśnienie kwestii, czy wymieniony przepis upoważnia sąd orzekający eksmisję do przyznania pozwanemu prawa do lokalu socjalnego. Rozstrzygając zagadnienie przedstawione przez rzecznika praw obywatelskich, Sąd Najwyższy stwierdził, wykładając art. 24 na tle całej ustawy, że w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu mieszkalnego przez osobę, która samowolnie go zajmuje, sąd nie orzeka o prawie do lokalu socjalnego. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, że zajęte stanowisko nie prowadzi do możliwości eksmitowania, jak to się określa potocznie, „na bruk”, gdyż stoi temu na przeszkodzie art. 1043 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lipca 2004 r., z którego wynika, że taka eksmisja „na bruk” jest niemożliwa, najpierw musi bowiem nastąpić rozwiązanie problemu przez gminę w postaci przyznania odpowiedniego lokalu.

Fundamentalne znaczenie miała mieć, a teraz mogę już powiedzieć, że ma – bo pytanie zadano w ubiegłym roku, a odpowiedź została udzielona w tym roku w lutym – kwestia zadana nam przez rzecznika praw obywatelskich. Pytanie było o to, czy dziesięcioletni termin, o którym mowa w art. 442 §1 zdanie drugie kodeksu cywilnego, termin przedawnienia, powinien być zawsze liczony od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, bez względu na datę powstania lub ujawnienia samej szkody. I rozstrzygnięcie było następującej treści: roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.

Uchwały z dziedziny prawa materialnego cywilnego dotyczyły – jak co roku – szerokiego zakresu zagadnień, jak powiedziałem. Trudno powiedzieć, żeby jakaś problematyka tu dominowała. Na pewno można przytoczyć wiele ważnych orzeczeń, tak jak i w latach poprzednich, które dotyczyły prawa rzeczowego.

Coraz częściej pojawiają się w orzecznictwie Sądu Najwyższego zagadnienia prawa spółek, wciąż jeszcze dotyczą kodeksu handlowego, ale Sąd Najwyższy wtedy, kiedy to możliwe, stara się nadać swoim wypowiedziom charakter bardziej uniwersalny, odnosząc swoje wywody także do unormowań kodeksu spółek handlowych.

Kilka uchwał w Izbie Cywilnej dotyczyło szeroko rozumianej problematyki ubezpieczeń gospodarczych. Warto wskazać uchwałę, w której Sąd Najwyższy stwierdził w ważnej społecznie sprawie, że deprecjacja składki określonej umową ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, tak zwaną umową posagową, może wpłynąć na wysokość waloryzowanego świadczenia należnego uprawnionemu, jeżeli zakład ubezpieczeń wykaze, iż podjął starania o podwyższenie składki w tym okresie, gdy istniał obowiązek jej zapłaty przez ubezpieczającego. Nie może budzić wątpliwości, że podejmując tę uchwałę, Sąd Najwyższy opowiedział się w obronie słusznego interesu konsumenta, czyli ubezpieczonego, który jest stroną zdecydowanie słabszą w stosunku do kontrahenta, a więc zakładu ubezpieczeń dyktującego warunki umowy.

Z uchwał z dziedziny prawa cywilnego procesowego należy wymienić te, które dotyczyły zagadnień drogi sądowej, pełnomocników, wznowienia postępowania oraz problematyki postępowań odrębnych, choć bez wątplenia – biorąc pod uwagę liczbę uchwał, ale niekoniecznie ich doniosłość jurydyczną – można powiedzieć, że dominowała tematyka kosztów sądowych i opłat. To może nie jest doniosłe jurydycznie w sensie wielkich zagadnień prawa cywilnego, ale na pewno bardzo ważne społecznie. Te uchwały procesowe dotyczą też postępowania egzekucyjnego oraz aspektów formalnych ustawy o zamówieniach publicznych, a także prawa upadłościowego i naprawczego w kontekście proceduralnym.

W dziedzinie procesowej, procesu cywilnego, wiele uchwał dotyczy postępowań odrębnych, co oznacza, że ich ranga stale wzrasta. Najwięcej rozstrzygnięć było w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, a na plan pierwszy wysuwa się uchwała, w której stwierdzono, że sąd gospodarczy ma obowiązek wziąć pod uwagę w każdym stanie sprawy nieważność czynności prawnej, jednak tylko na podstawie materiału zgromadzonego zgodnie z regułami wskazanymi w art. 479¹² §1 i art. 381 k.p.c.. Sąd Najwyższy jeszcze raz podkreślił więc istotę oraz rangę systemu tak zwanej prekluzji dowodowej, obowiązującej w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, po raz kolejny podnosząc, że nie stoi on na przeszkodzie ustaleniu prawdy materialnej i realizacji prawa stron do obrony swych interesów. Jest to więc uchwała, która mieści się jak gdyby w tym nurcie zmierzającym do usprawnienia sądownictwa gospodarczego.

Niezależnie od działalności uchwałodawczej, jak powiedziałem wcześniej, Sąd Najwyższy Izba Cywilna wiele też natury ogólnej ogłosił, przedstawił przy okazji rozpatrywania kasacji czy skargi kasacyjnej w postępowaniu kasacyjnym. Te tezy dotyczyły różnych zagadnień, między innymi tego, o którym już wspomniałem, to znaczy ochrony dóbr osobistych.

Precedensowe jest orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że oświadczenie pacjenta wyrażone na wypadek utraty przytomności, określające wolę dotyczącą postępowania lekarza w stosunku do niego w sytuacjach leczniczych, które mogą zaistnieć po utracie przytomności, jest dla lekarza wiążące. Orzeczenie to, akcentujące, że jednym z przejawów autonomii jednostki i swobody dokonywania przez nią wyborów jest prawo do decydowania o samym sobie, w tym do wyboru metody leczenia, otwiera drogę do swobodnego i skutecznego składania oświadczeń woli, wyrażanych na wypadek utraty przytomności, polegających na określeniu przez tak zwanego potencjalnego pacjenta woli dotyczącej postępowania lekarza wobec niego w sytuacjach leczniczych, które mogą zaistnieć w przyszłości – chodzi o tak zwany testament na życie.

Jeśli chodzi o inne orzeczenia zwracające uwagę opinii publicznej, prasy, można do nich zaliczyć następujące rozstrzygnięcie, mające charakter bardzo istotny. Mianowicie przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego było zagadnienie, w którym zajęto stanowisko w kwestii roszczeń związanych z urodzeniem dziecka upośledzonego z przyczyn genetycznych, do którego nie doszłoby, gdyby lekarze nie naruszyli prawa kobiety do uzyskania informacji, przeprowadzenia badań oraz podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu rodziny. Sąd Najwyższy uznał istnienie w takiej sytuacji roszczeń rodziców o zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu naruszenia dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. oraz o odszkodowanie za

uszczerbek majątkowy, wynikający z konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów utrzymania i wychowania, związanych z upośledzeniem dziecka, których nie planowali, nie godzili się na nie i nie musieliby ponosić, gdyby nie zostało naruszone ich prawo do planowania rodziny i podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży.

Spośród orzeczeń dotyczących różnorodnych zagadnień z prawa materialnego wiele dotyka problematyki, może nie medycznej w ścisłym sensie, ale ochrony zdrowia, funkcjonowania instytucji, zakładów opieki zdrowotnej, w kontekście dawnych kas chorych albo dzisiejszych narodowych funduszy ochrony zdrowia.

Osobno chciałbym wspomnieć o tym, że takim nowym problemem dla Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej są orzeczenia dotyczące nowej instytucji, jaką jest skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. W tym zakresie powstają różne problemy interpretacyjne, jak zwykle na początku stosowania każdej nowej instytucji. I tutaj takim ważnym problemem było to, jak ma się ta skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jeśli to orzeczenie było wydane przed dniem 1 września 2004 r., a więc przed dniem wejścia w życie odpowiedniej regulacji. Sąd Najwyższy uznał, że postanowienie w przedmiocie skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu, podobnie jak w przedmiocie skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania w postępowaniu sądu bez nieuzasadnionej zwłoki, nie podlega zaskarżeniu o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Wydane zostały też orzeczenia odnoszące się do formalnych wymagań skargi. Nie będę powtarzał danych statystycznych odnoszących się do Izby Cywilnej.

Przejdę teraz do działalności w ubiegłym roku Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Najbardziej skomplikowane kwestie interpretacyjne były rozstrzygane w uchwałach stanowiących odpowiedzi na formułowane pytania prawne. W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych podjęto w 2005 r. sześć uchwał w składzie powiększonym, zaś czterdzieści zagadnień prawnych zostało wyjaśnionych w składach trzyosobowych. Doniosłość praktyczna poszczególnych rozstrzygnięć zapadających w izbie jest wszakże tylko częściowo związana z ich formą, z tym, w jakim składzie one są wydawane. Zdarza się często, że orzeczenie, które zapada w składzie trzyosobowym, ma daleko większe znaczenie dla praktyki niż to, które zapadło w składzie poszerzonym.

Jeśli chodzi o orzecznictwo izby pracy, to wśród zagadnień prawnych, które pojawiły się w działalności uchwałodawczej, na uwagę zasługuje uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca kwestii przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę. W tej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, że dopuszczalne jest wypowiedzenie przez pracodawcę warunków umowy o pracę w ciągu roku, w którym wobec pracownika przejętego w trybie art. 23¹ k.p. stosuje się postanowienia dotychczasowego układu zbiorowego pracy, jeżeli wywołuje on skutek po upływie tego roku. Zdaniem Sądu Najwyższego, przepis art. 241⁸ §1 k.p. określa w sposób wyraźny końcowy moment obowiązywania warunków umowy o pracę, jakkolwiek z przepisu tego nie wynika, kiedy nowy pracodawca – przejemca zakładu pracy lub jego części – może dokonać wypowiedzenia tych warunków. Skoro przepis nie określił tego momentu, nasuwa się wniosek, że wypowiedzenie może zostać dokonane w każdym czasie, zarówno przed upływem rocznego okresu stosowania dotychczasowych warunków, jak i po tym okresie. Powołano się między innymi na to, że ta wykładnia jest zgodna z dyrektywą Rady Unii Europejskiej, dotyczącą tego zagadnienia.

Mimo bogatego już orzecznictwa, ciągle nowe wątpliwości interpretacyjne wywołuje art. 4a ustawy z 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń, tak zwana potocznie ustawa 203. W uchwale dotyczącej tej kwestii Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 4a ust. 2 wymienionej ustawy znajduje zastosowanie tylko do samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które w dniu 1 stycznia 2002 r. zatrudniały powyżej pięćdziesięciu pracowników, i przytacza tu odpowiednią argumentację przemawiającą za takim właśnie poglądem.

Kolejna uchwała dotyczyła kwestii charakteru prawnego pakietu socjalnego, zawartego między zakładową organizacją związkową a pracodawcą. Sąd Najwyższy wyraził w niej pogląd, że art. 42 §1–3 kodeksu pracy oraz art. 241¹³ §1 k.p. nie mają zastosowania do wprowadzenia mniej korzystnych dla pracownika postanowień porozumienia zbiorowego, zawartego przez zakładowe organizacje związkowe i spółkę akcyjną powstałą wskutek komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego, zmieniającego porozumienie zbiorowe, tak zwany pakiet socjalny, zawarte wcześniej przez wymienione zakładowe organizacje związkowe i przedsiębiorstwo państwowe w związku z planowaną komercjalizacją przedsiębiorstwa.

Wiele orzeczeń dotyczyło podstawowych zasad prawa pracy z uwzględnieniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Szereg orzeczeń dotyczyło również problematyki źródeł prawa pracy. Wypowiadając się w tej materii, w jednym z wyroków Sąd Najwyższy, izba pracy uznał, że przepisy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej nie mogą być skutecznie powoływane przed sądami krajowymi jako samoistne źródło praw jednostek lub wzorzec oceny zgodności prawa krajowego z zawartymi w karcie prawami podstawowymi, skoro karta została przyjęta jako solenna proklamacja Rady, Parlamentu i Komisji Unii, a tego rodzaju oświadczenie nie jest prawnie wiążące dla sądu państwa członkowskiego. Zatem jego przepisy nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia sądu. Akt ten jest uważany za polityczną deklarację kierunku rozwoju Unii Europejskiej, a więc nie stanowi źródła prawa pracy w kontekście zarówno unijnym, jak i oczywiście polskim, wewnętrznym.

Wiele orzeczeń dotyczących prawa pracy było związanych z kwestią szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy. Powstaje szereg problemów na tle ochrony tej trwałości stosunków pracy i niektórych pracowników, między innymi działaczy związkowych. Chciałbym przytoczyć jedno orzeczenie, które ma bardziej ogólne znaczenie. Mianowicie w jednym z orzeczeń stwierdzono, że granice swobody prowadzenia przez pracownika działalności związkowej sięgają do punktu, w którym postępowanie pracownika będącego działaczem związkowym nie znajduje już uzasadnienia w zadaniach i celach związku zawodowego i stanowi zarazem oderwane od działalności związkowej ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Wówczas, jak wynika z tego orzeczenia, to jest granica tej szczególnej ochrony.

Znaczna liczba rozstrzygnięć wiązała się ze zwolnieniem z pracy z przyczyn niedotyczących pracownika. Warto przytoczyć jedno z orzeczeń, w którym stwierdzono, że jakkolwiek nie ma przepisu prawa pracy i zasady współzycia społecznego, które nakazywałyby pracodawcy zaproponowanie zwalnianemu pracownikowi zatrudnienie na innym stanowisku pracy, to oczywistym nadużyciem prawa jest zwolnienie pracownika z przyczyn dotyczących pracodawcy, któremu to zwolnieniu towarzyszy natychmiastowe nawiązanie stosunku pracy z nowym pracownikiem w tej samej grupie zawodowej.

Szereg orzeczeń dotyczyło prawa pracy w kontekście wykonywania pracy przez nauczycieli, nauczycieli akademickich.

W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych zapadały też ważne orzeczenia dotyczące problematyki ubezpieczeń społecznych. Przynotę charakterystyczne orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy. Umowie o pracę, która nie narusza art. 22 kodeksu pracy, nie można stawiać zarzutu jej zawarcia w celu obejścia prawa, nawet gdy jej cel był dyktowany wyłącznie chęcią uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Krytyczna ocena zawierania umów o pracę przez kobiety w zaawansowanej ciąży i ich krótkotrwałe zatrudnienie, skutkujące prawem do pełni świadczeń przysługujących z ubezpieczenia społecznego z tytułu macierzyństwa, może uzasadniać poczucie nadużywania prawa, jednak nie jego obejścia w rozumieniu art. 58 §1 kodeksu cywilnego w związku z art. 300 kodeksu pracy.

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia „wspólność małżeńska” na tle sprawy ubezpieczeniowej w kontekście prawa do renty rodzinnej dla wdowy. Chodziło o wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli w chwili śmierci męża małżonkowie nadal pozostawali w związku małżeńskim i nie została orzeczona formalnie pomiędzy nimi separacja, należy domniemywać, że pozostają oni nadal we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych także wówczas, gdy nie zamieszkują razem i nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego, a w tym wypadku ciężar dowodu przeciwnego spoczywa na organie rentowym.

Jeśli chodzi o trzecią kategorię spraw, którą zajmuje się Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, czyli sprawy publiczne, na uwagę zasługują przede wszystkim następujące rozstrzygnięcia, zresztą państwu znane. Mianowicie pełny skład izby podjął uchwałę stwierdzającą ważność wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych 25 września 2005 r., oraz ważność wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w tym samym dniu, z wyjątkiem wyborów w okręgu wyborczym nr 27 w Częstochowie. Mianowicie jeśli chodzi o ten okręg nr 27 w Częstochowie, Sąd Najwyższy stwierdził, rozpoznając pięć protestów wyborczych, że karty do głosowania były nieważne. Uznał mimo to, że miało to w trzech sprawach lub mogło mieć w dwóch sprawach wpływ na wynik wyborów w tym okręgu, co sprawia, że są one nieważne. Za uzasadniony uznano także protest dotyczący wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu nr 32 w Kielcach. Ponieważ jednak żaden z kandydatów, którego dotyczył protest, nie uzyskał mandatu, Sąd Najwyższy stwierdził brak podstaw do unieważnienia wyborów w tym okręgu.

Pełny skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych podjął uchwałę stwierdzającą ważność dokonanego w dniu 23 października 2005 r. wyboru Lecha Aleksandra Kaczyńskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozstrzygane były również sprawy ze skarg partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdań o źródłach pozyskania środków finansowych, w tym o kredytach bankowych i warunkach ich uzyskania, oraz o wydatkach poniesionych ze środków funduszu wyborczego. Rozpatrywane były w sumie dwie grupy spraw, które dotyczyły pozyskiwania przez partie dochodów oraz przyjmowania kwot pieniężnych po dniu wyborów. Sąd Najwyższy pod-

trzymał przyjętą w ubiegłych latach rygorystyczną wykładnię przepisów art. 24 i 25 ustawy o partiach politycznych. Na dziewięć skarg złożonych przez te partie do Sądu Najwyższego i rozpoznanych w składzie siedmiu sędziów osiem zostało oddalonych.

Przykładowo Sąd Najwyższy wskazał, że pozyskiwanie przez partie polityczne środków finansowych ze źródeł niedozwolonych prowadzi do odrzucenia sprawozdania finansowego, że naruszeniem art. 110 ust. 4 pkt 1 ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej jest przyjęcie przez komitet wyborczy jakiegokolwiek kwoty pieniężnej po dniu wyborów, niezależnie od tego, w jakich okolicznościach to nastąpiło, i że nie ma możliwości usunięcia wady sprawozdania komitetu wyborczego wynikającego z pozyskania środków finansowych po dniu wyborów.

Sąd Najwyższy inaczej orzekł w przedmiocie uchwały Państwowej Komisji Wyborczej o odrzuceniu sprawozdania finansowego z wyborów do Parlamentu Europejskiego. W jednej ze spraw Sąd Najwyższy uchylił zaskarżoną uchwałę Państwowej Komisji Wyborczej, stwierdzając, że datą pozyskania przez komitet wyborczy środków finansowych wypłaconych przelewem jest dzień złożenia przez darczyńcę dyspozycji bankowi, a nie dzień zaksięgowania na rachunku komitetu.

Odrębną, nową kategorię spraw od roku 2004 stanowią sprawy ze skargi na przewlekłość postępowania. Od początku wejścia w życie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, zwanej dalej ustawą o przewlekłości postępowania, pojawiło się szereg wątpliwości związanych z jej zastosowaniem. I tak, jako przykład chciałbym przytoczyć, że w jednej z uchwał Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż ustawę o przewlekłości postępowania stosuje się do przewlekłości postępowania istniejącej w dniu jej wejścia w życie. W ocenie Sądu Najwyższego, z uwagi na publicznoprawny cel ustawy, którym jest stworzenie realnego i skutecznego środka zapobiegającego przewlekłości postępowania, należy przyjąć, że przedmiotową ustawę stosuje się, gdy prawo strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone przed dniem wejścia w życie ustawy.

W 2005 r. ogółem wpłynęło sto sześćdziesiąt siedem spraw ze skargi na przewlekłość postępowania, rozpoznano sto dziewięćdziesiąt trzy sprawy, w tym dwadzieścia sześć spraw, które wpłynęły w roku 2004, z czego sześć skarg uwzględniono, dwadzieścia dwie oddalono, a resztę załatwiono w inny sposób. Z tytułu przewlekłości postępowania zasądzono od Skarbu Państwa kwoty od 1 tysiąca zł do 5 tysięcy zł.

Przechodzę teraz do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Jeśli chodzi o Izbę Karną, to jej działalność uchwałodawcza polega na udzielaniu odpowiedzi na pytania prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, tak zwane pytania konkretne, lub rozstrzygnięciu rozbieżności w wykładni prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych albo samego Sądu Najwyższego – to są tak zwane pytania abstrakcyjne. W ubiegłym roku, w tym roku sprawozdawczym, ich liczba uległa istotnemu zwiększeniu, wpłynęło bowiem pięćdziesiąt osiem pytań prawnych, podczas gdy w roku 2004 tylko trzydzieści siedem. Jedno zagadnienie prawne rozstrzygnięte zostało w składzie całej Izby Karnej, dziesięć zagadnień w składach powiększonych, siedmioosobowych, a czterdzieści sześć w składach trzyosobowych.

Jeśli chodzi o uchwały dotyczące prawa karnego materialnego, to przedmiotem uchwały pełnego składu Izby Karnej było zagadnienie prawne przekazane w trybie

art. 61 §2 ustawy o Sądzie Najwyższym przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. Pytanie to brzmiało: czy pojęcie „popelnianie przestępstw” – chodzi o grupę przestępczą bądź też związek przestępczy, które mają na celu popelnianie przestępstw – o którym mowa w art. 258 §1 kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 17 października 1999 r. obejmowało także popelnianie przestępstw skarbowych? Sąd Najwyższy po bardzo wyczerpującej i wnikliwej dyskusji stwierdził, że pojęcie przestępstwa występujące w art. 258 §1 kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17 października 1999 r. obejmowało także przestępstwa skarbowe.

Ważne znaczenie praktyczne ma uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca kary łącznej i interpretacja art. 85 kodeksu karnego, szczególnie zwrotu, który jest w tym przepisie zamieszczony, mianowicie zwrotu „zanim zapadł pierwszy wyrok”. Chodzi o granice wyroków, które są brane pod uwagę przy orzekaniu kary łącznej, i tylko o te czyny, które zostały popelnione, zanim zapadł pierwszy wyrok. Sąd Najwyższy podszedł do tego zagadnienia w ten sposób, że zaakcentował wykładnię językową i stwierdził, że jest to granica, która nie podlega jakiemuś przesunięciu, nie można tworzyć dowolnie konfiguracji kilku wyroków i łączyć kary w zależności od tego, który z wariantów połączenia jest korzystniejszy dla sprawcy. Według Sądu Najwyższego nie ma takiej zasady, jeśli chodzi o wymiar kary łącznej, żeby należało poszukiwać takiego wariantu, tylko należy się kierować tym, że granicą oddzielającą poszczególne czyny jest zapadnięcie pierwszego z wyroków za jedno z tych przestępstw.

Jeśli chodzi o uchwały dotyczące prawa karnego procesowego, to zwróciłbym uwagę na uchwałę dotyczącą nowej instytucji w k.p.k., mianowicie europejskiego nakazu aresztowania, który, jak się później okazało, przysporzył jeszcze innych kłopotów natury konstytucyjnej. W każdym razie Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem, czy na postanowienie sądu okręgowego w przedmiocie wydania europejskiego nakazu aresztowania przysługuje zażalenie, i po analizie odpowiednich przepisów k.p.k. oraz odwołując się do ramowej decyzji unijnej dotyczącej europejskiego nakazu aresztowania przyjął, że takie zażalenie nie przysługuje.

Ciekawą problematykę, jeśli chodzi o postępowanie karne, podjął Sąd Najwyższy w innej uchwale, dotyczącej prawidłowości wyznaczenia składu. Dotyczyło to tak zwanej sprawy FOZZ. Ta wykładnia związana była z potrzebą ustosunkowania się do przepisów art. 350 §1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 351 §1 k.p.k. Mianowicie twierdzono, że zachodzi tu uchybienie, które miało polegać na tym, że decyzja organu uprawnionego do wyznaczenia składu sądu w tej sprawie została zdeterminowana przez wcześniejszą uchwałę kolegium sądu, a do składu wyznaczono innego sędziego niż kolejny z listy sędziów jawnej dla stron bez podania ważnej przyczyny. Sąd Najwyższy rozstrzygnął to w ten sposób, że wskazał na wadliwość takiej praktyki, ale stwierdził, że wyznaczenie składu sądu z naruszeniem reguł określonych w art. 350 i 351 stanowi tak zwaną względną przyczynę odwoławczą, z czego wynika, że może być ona uwzględniona tylko wtedy, jeśli miała wpływ na rozstrzygnięcie, i nie jest tak zwaną bezwzględną przyczyną uchylenia orzeczenia, o której mówi art. 439 §1 pkt 2 k.p.k.

Jeśli chodzi o orzecznictwo procesowokarne, to może jeszcze tylko zwrócić uwagę na jedno orzeczenie dotyczące ustawy lustracyjnej. W uchwale Sądu Najwyższego określono kategorię osób, które jako podlegające lustracji mogą domagać się wszczęcia postępowania lustracyjnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że w świetle przepisów ustawy z 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa pań-

stwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne nie jest dopuszczalne wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osoby, która nie pełni, nie pełniła w przeszłości ani nie kandyduje na funkcję publiczną w rozumieniu art. 3 tej ustawy.

Jeśli chodzi o orzeczenia, które nie miały formy uchwał, to można wskazać na szereg ważnych zagadnień, które były podejmowane między innymi w wyrokach wydawanych w trybie rozpatrywania kasacji. I tu wymieniałbym między innymi kwestię interpretacji pojęcia pomocnictwa w art. 18 §3 kodeksu karnego. To też dotyczyło dosyć głośnej sprawy. Sąd Najwyższy przyjął, że o ile dla uznania pomocnictwa niezbędne jest znajdujące potwierdzenie w materiale dowodowym konkretnej sprawy przekonanie sądu o tym, że istniała osoba indywidualnie oznaczona, względem działań której podejmowane były przez pomocnika czynności określone w dyspozycji art. 18 §3 k.k., o tyle brak jest podstaw zarówno do twierdzenia, że osoba ta musi być z imienia i nazwiska oznaczona w czynie przypisanym pomocnikowi, jak i do twierdzenia, że personalia tej osoby muszą być znane pomocnikowi. To oczywiście miało ogromne znaczenie w sprawie, która nosi potoczną nazwę sprawy Rywina.

Z uwagi na znaczenie społeczne, znaczenie praktyczne przepisów kodeksu karnego o tak zwanym małym świadku koronnym – chodzi mi o art. 60 §3 kodeksu karnego – chciałbym też wskazać na orzeczenie Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym wyrażony został pogląd, że odwołanie przez oskarżonego złożonych uprzednio wyjaśnień, w których ujawnił on informacje o osobach współdziałających z nim w popełnieniu przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, przekreśla możliwość skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary, o którym mowa w tym przepisie. A więc taka możliwość istnieje tylko wtedy, gdy złożonych uprzednio wyjaśnień ten tak zwany mały świadek koronny nie odwołał.

To są te orzeczenia, które przykładowo podaję jako istotne. Nie znaczy to, że inne są mniej istotne, ale rzeczywiście wszystkiego nie sposób przytoczyć.

Przejdę teraz do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. W okresie sprawozdawczym do tej izby wpłynęło sto siedemdziesiąt dziewięć spraw, a więc więcej niż w roku 2004, kiedy to wpłynęło sto trzydzieści osiem spraw. Izba Wojskowa funkcjonowała w składzie dwunastu sędziów, z tym że w tym czasie dwóch sędziów tej izby na zasadzie rotacji orzekało również w Izbie Karnej, a jeden z sędziów za swoją zgodą orzekał w Izbie Karnej w rozmiarze jednej sesji w miesiącu przez cały rok 2005.

Być może nie było to bardzo trudne, ale jednak chciałbym podkreślić, że w tej izbie utrzymana została na bardzo wysokim poziomie sprawność postępowań kasacyjnego, apelacyjnego i zażaleniowego. Z tych stu siedemdziesięciu spraw sto trzydzieści osiem, a więc 77,1%, rozpatrywano w terminie do miesiąca od dnia ich wpływu do Izby Wojskowej, trzydzieści dwie sprawy w terminie do dwóch miesięcy i tylko dziewięć spraw w terminie powyżej dwóch miesięcy, a więc te kasacje, apelacje rozpatrywane były na bieżąco.

Również w Izbie Wojskowej podejmowano uchwały lub też formułowano tezy w orzeczeniach wydawanych przy rozpatrywaniu sprawy w trybie kasacji. Między innymi takie ważne orzeczenie dotyczyło prawa karnego materialnego, mianowicie używanego w art. 264 §3 kodeksu karnego pojęcia organizowania innym osobom przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom. Przyjęto, że to przestępstwo, organizowanie innym osobom przekraczania granicy, obejmuje nie tylko zapew-

nienie fizycznego przekroczenia granicy, że czynności sprawcze nie muszą ograniczać się do momentu samego nielegalnego przekroczenia granicy, ale mogą również polegać na udostępnieniu miejsca przechowania dla osób, które przekroczyły wbrew przepisom granice Rzeczypospolitej Polskiej, i zapewnienie tym osobom możliwości przemieszczania do określonych miejsc. I to się niewątpliwie również mieści w organizowaniu przekraczania. Zdaniem Izby Wojskowej takie rozumienie pojęcia „organizowanie” odpowiada leksykalnemu znaczeniu tego słowa.

Inne warte wzmianki orzeczenie, mające charakter wykładni przepisu, który budził wątpliwości, dotyczy przestępstwa fałszywych zeznań. Uznano, że dla stwierdzenia złożenia fałszywego oświadczenia na podstawie art. 233 §1 i 6 kodeksu karnego niewystarczającą okolicznością jest to, że miało ono miejsce w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, ale dodatkowym warunkiem jest to, by przepis ustawy przewidywał możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Nie wystarcza przy tym powołanie się wyłącznie na art. 75 §2 k.p.a., gdyż musi to być przepis wynikający z ustawy, na podstawie której prowadzone jest określone, przeważnie szczególne, postępowanie administracyjne.

Jeśli chodzi o sprawy dyscyplinarne rozpatrywane w Sądzie Najwyższym, to jak wiadomo, istnieje tam specjalny Wydział VI Izby Karnej, który zajmuje się sprawami dyscyplinarnymi. Otóż w 2005 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło sześćdziesiąt pięć spraw dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych, to jest o pięć więcej niż w roku 2004, ale o wiele mniej, bo o dziewiętnaście mniej niż w roku 2003. W każdym razie to jest ta skala, jeśli chodzi o liczbę spraw. Na koniec 2005 r. pozostało do załatwienia sześć z tych spraw. W okresie sprawozdawczym załatwiono sześćdziesiąt siedem sędziowskich spraw dyscyplinarnych. Należy podkreślić, że utrzymano bardzo dobrą sprawność postępowania w tych sprawach, blisko 94% spraw rozpoznawano w terminie instrukcyjnym określonym w art. 121 §2 usp, to znaczy w ciągu dwóch miesięcy od daty wpłynięcia do sądu drugiej instancji, bo jak wiadomo, Sąd Najwyższy jest sądem drugiej instancji w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych.

Co do wniosków ogólnych dotyczących ubiegłego roku, to po pierwsze, trzeba stwierdzić, że w roku 2005 zmniejszyło się opóźnienie w rozpoznawaniu spraw w Sądzie Najwyższym. Obecnie okres oczekiwania na rozpoznanie skargi kasacyjnej i kasacji, wynoszący od sześciu do ośmiu miesięcy, uważa się za zadowalający. Konieczne jest oczywiście utrzymywanie tej sprawności, a jednocześnie skupienie jeszcze większej uwagi na rozpoznawaniu zagadnień zawartych w pytaniach prawnych, bo to jest chyba jedna z najważniejszych funkcji Sądu Najwyższego, to znaczy ustalanie wykładni i ujednolicanie stosowania prawa, ustalanie wykładni prawa w skali całego kraju.

Z aprobatą przyjmowana jest kontynuowana od kilku lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, zwłaszcza uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne, oceny dotychczasowego orzecznictwa oraz piśmiennictwa, co stanowi punkt wyjścia do zajęcia stanowiska przez poszczególne składy orzekające. Te poglądy Sądu Najwyższego wyrażane w uchwałach są w zasadzie akceptowane przez sądy powszechne, chociaż sądy nie są formalnie nimi związane, jest tak tylko w niektórych przypadkach. Na ogół te uchwały są aprobowane, podobnie jak ich tezy w piśmiennictwie prawniczym, chociaż naturalnie zdarzają się również krytyczne oceny stanowisk, poglądów Sądu Najwyższego wyrażonych czy to w uchwałach czy to w wyrokach wydanych w postępowaniu kasacyjnym.

Ważne znaczenie ma to, że te szczególnie istotne, interesujące opinię publiczną orzeczenia udostępniane są na stronach internetowych Sądu Najwyższego, co umożliwia szybsze skorzystanie z nich, zanim zostaną opublikowane w formie papierowej, że tak powiem.

Sąd Najwyższy w swoich rozstrzygnięciach konsekwentnie uwzględnia również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wielu konwencji, zwłaszcza europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w Luksemburgu.

To, co z naszej perspektywy oceniamy negatywnie, to jest to, że znaczna liczba skarg kasacyjnych czy kasacji jest sporządzana nader niestarannie i powierzchownie i to jest coś, co nie ułatwia pracy Sądu Najwyższego, a może również szkodzić osobom, w których imieniu takie skargi są kierowane do Sądu Najwyższego.

Uważamy, że instytucja tak zwanego przedsądu zawarta w kodeksie postępowania cywilnego sprawdziła się, jest racjonalnym i pożądanym instrumentem selekcyjnym, powodującym, że do Sądu Najwyższego wpływają głównie sprawy precedensowe i takie, dzięki rozpoznaniu których sąd ten może wpływać na rozwój prawa i wykładni prawa.

Szereg przypadków spraw kasacyjnych to takie, w których konieczność ich rozpoznania wynika z licznych usterek procesu legislacyjnego. Wśród sędziów Sądu Najwyższego spotyka się często pogląd, że proces legislacyjny powinien być na wyższym poziomie. Takim sztandarowym przykładem są te sprawy, z którymi Sąd Najwyższy ciągle się boryka – zresztą oczywiście nie tylko Sąd Najwyższy – dotyczące wynagrodzeń personelu medycznego na tle tak zwanej ustawy 203, która stała się już właściwie przysłowiowa.

Znacznie większa niż w 2004 r. liczba zagadnień prawnych przedstawionych Sądowi Najwyższemu przez sądy drugiej instancji uprawnia do wniosku, że formułowane w uchwałach poglądy dotyczące ważnych problemów interpretacyjnych mają istotny wpływ na ujednoczenie orzecznictwa i rozwój myśli prawniczej, ale są też czasami zadawane pytania, które budzą wątpliwości co do tego, czy nie powinny być rozstrzygnięte po prostu przez sądy niższej instancji i czy one w niektórych przypadkach nie usiłują angażować Sądu Najwyższego bez potrzeby.

Stosunkowo niewiele orzeczeń zapadło w sprawach o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz skarg na przewlekłość postępowania, ale to jest instytucja, która jeszcze jest, że tak powiem, w okresie rozwoju ilościowego i chociaż już pojawiło się wiele problemów natury prawnej, to na pewno na ocenę tego, czy te rozwiązania legislacyjne zawarte w ustawach regulujących te dwie instytucje są trafne, jest jeszcze za wcześnie.

Oczywiście konieczne jest w dalszych latach, w przyszłości utrzymanie osiągniętej już sprawności postępowania kasacyjnego i to będzie kwestia, obok oczywiście pierwszoplanowej sprawy merytorycznego poziomu orzecznictwa Sądu Najwyższego, na którą Sąd Najwyższy będzie w przyszłości zwracał uwagę, będzie kładł silny nacisk.

Wiem, że to jest skrótowe przedstawienie, ale rzeczywiście musiałbym mówić kilka godzin, gdybym chciał omawiać wszystkie orzeczenia, nawet tylko te bardziej interesujące. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie, za bardzo szczegółowe wyjaśnienia, które dostaliśmy. Wyobrażam sobie, że rzeczywiście na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego był to tylko fragment.

Proszę panów senatorów, ja myślę, że do pytań będziemy mieli okazję powrócić jutro na posiedzeniu plenarnym. W związku z tym ja bym proponował, żebyśmy tę część naszego posiedzenia zakończyli.

(Senator Aleksander Bentkowski: Jeśli można...)

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Bentkowski:

Chciałbym umieć właściwie czytać to sprawozdanie, dlatego wezmę za przykład załącznik nr 3, bo to jest najbardziej czytelne, dotyczący Izby Karnej Sądu Najwyższego. Liczba kasacji, które wpłynęły w 2003, 2004, 2005 r. wynosi tysiąc osiemset trzydzieści siedem. Chciałbym zapytać pana prezesa, ile z tych kasacji było rozpoznanych na rozprawie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

W tej chwili nie mam dokładnych danych, ale to nie przekracza 20%.

(Senator Aleksander Bentkowski: Czy podobnie ma się rzecz w sprawach cywilnych?)

Tak.

(Senator Aleksander Bentkowski: Około 20%. Rozumiem. Dziękuję bardzo.)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja tylko jedno zdanie.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pan prezes użył tutaj zwrotu, że termin rozpatrywania to teraz od sześciu do ośmiu miesięcy i że jest to tak zwany stan zadowolający. Przeważnie do Sądu Najwyższego w trybie kasacji wpływają dosyć poważne sprawy i jeśli się weźmie pod uwagę przewlekłość postępowania w pierwszej instancji, potem okres pisania uzasadnienia, to czy to powiedzenie „stan zadowolający” oznacza, że wy dążyliście do tego, żeby było tylko osiem miesięcy?

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Nie, oczywiście nie. Chcielibyśmy, żeby on był krótszy. My to po prostu porównujemy z tym, co wiemy o sprawności postępowania sądów najwyższych w innych państwach europejskich, i w tym sensie jest to taki stan...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Przyzwoity.)

...którego nie musimy się wstydzić.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Dziękuję bardzo.)

(Senator Anna Kurska: Ja też mam jedno krótkie pytanie.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Tak, proszę bardzo. Ależ bardzo proszę.

Senator Anna Kurska:

Panie Prezesie, wracając do tej kwestii aresztowania na podstawie nakazu Unii Europejskiej, zapytam, czy rozważana była sprawa, gdzie ma odbywać karę taki, który dokona przestępstwa na przykład w Belgii, jak to miało miejsce, a nie jest tam urzędowy, bo sobie przyjechał turystycznie czy właśnie w celach zbrodniczych. Czy w ogóle była rozważana ta kwestia, gdzie powinien odbywać karę taki właśnie delikwent?

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Są dotyczące tego przepisy w naszym prawie wewnętrznym i jest europejska konwencja o przekazywaniu skazanych. I dużo zależy od uzgodnień między państwem obywatelstwa czy stałego pobytu skazanego a państwem, które wydało wyrok. Ale tendencja jest taka, by skazany był przekazywany do państwa ojczystego w celu odbycia kary. Tak się w dużym procencie spraw dzieje. Uważamy, że ze względów humanitarnych odbycie kary w środowisku obcym, za granicą, jest czymś negatywnym, a jeśli jest przekonanie o możliwości resocjalizacji, to jest ona z całą pewnością łatwiejsza w kraju – chodzi na przykład o udział psychologa, wychowawcy – którego zna się język itd. I w związku z tym ogólna tendencja jest taka, żeby przekazywać tych skazanych do ich krajów.

Senator Anna Kurska:

A jeżeli chodzi o kogoś, kto mieszka za granicą, powiedzmy, lat dwadzieścia i już jest wtopiony w to środowisko, więc właściwie jego domem rodzinnym już nie jest Polska, ale jest Polakiem, nie zmienił narodowości, to chyba jest słuszniejsze, żeby tam odbywał karę?

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Tak, słusznie, oczywiście pani senator ma rację i to jest jeden z tych przykładów, kiedy powinno się odmówić przekazania skazanych, nawet jeśli państwo o nie wystąpiło. To musi być instrument elastyczny. W takiej sytuacji ten formalny aspekt, że ktoś zachował obywatelstwo polskie, ale właściwie żyje w innym kraju, ma tam rodzinę, ma tam znajomych, mówi tamtejszym językiem, powoduje, że dla niego odbycie kary u siebie to jest odbycie jej właśnie w tym kraju, a nie w tym, z którym go wiąże formalnie obywatelstwo. To jest uwzględniane w tych rozwiązaniach dotyczących instytucji przekazywania skazanych.

(Senator Anna Kurska: Dziękuję bardzo.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Kończę tę część naszego posiedzenia.
(*Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki: Dziękuję bardzo.*)

(*Przerwa w obradach*)

(*Brak nagrania*)

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

...dlatego też uprzejmie proszę Wysoką Komisję o przychylne rozpatrzenie tej ustawy i przyjęcie jej w miarę możliwości bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy panowie z Krajowej Rady Komorniczej chcieliby się wypowiedzieć?

**Wiceprezes Krajowej Rady Komorniczej
Andrzej Kulągowski:**

Jedyne zastrzeżenie, jakie mamy, dotyczy terminu wejścia w życie ustawy. Jest tam zaproponowane trzymiesięczny *vacatio legis*. Ogrom pracy, który zostaje tutaj złożony na barki Krajowej Rady Komorniczej, podpowiadałby dłuższy okres przygotowania. Ale jeśli ma to być jedyny powód, dla którego trzeba by uruchomić całą procedurę cofania tego do Sejmu, to nie będziemy w ogóle tego podnosić. Zgłaszamy taki problem i to jest w zasadzie jedyny problem, o jakim chcielibyśmy powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Ja właściwie mam jedno pytanie: jak się wypowiedział generalny inspektor ochrony danych osobowych w sprawie przetwarzania itd., bo on ma zawsze mnóstwo problemów?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:**

Generalny inspektor ochrony danych osobowych był objęty uzgodnieniami na etapie prac rządowych i nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do tego projektu.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?
Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jeżeli są ważne argumenty za przedłużeniem tego *vacatio legis*, bo spowoduje to perturbacje, będą pokrzywdzeni obywatele, to może trzeba przedłużyć to *vacatio legis*?

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: To jest raczej kwestia bieżącej archiwizacji.)

Bo jeśli całkowicie jesteście bezbronni, to...

**Wiceprezes Krajowej Rady Komorniczej
Andrzej Kulągowski:**

Tu jest raczej kwestia bardziej łagodnego wejścia w okres obowiązywania tej nowej ustawy lub po prostu spiętrzenia trudności.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Nie ma łagodnego wejścia, ona wchodzi w życie w określonym terminie...)

Nie, nie, chodzi nam tylko o stronę techniczną, bo tutaj *vacatio legis* jest związane przede wszystkim z techniką, my musimy się przygotować.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: No tak, o tym właśnie mówię.)

My damy radę się przygotować.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: No to w porządku.)

W związku z tym wycofujemy to w ogóle. Ja tylko zgłaszałem, że gdyby były jakieś inne powody, dla których warto by było tę ustawę zwrócić...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Żebyśmy potem nie mieli pretensji.)
(Wesołość na sali)

Też, też.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos?

Ponieważ nie ma żadnych wniosków, składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy? (3)

Dziękuję bardzo.

Może pani senator zreferuje tę ustawę?

(Senator Anna Kurska: Dobrze.)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 35)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851